

## apocomitonaco

15 kwietnia 2014 r.

Spotkałam dzisiaj Panią od wos-u, która poinformowała mnie o konkursie literackim pt. „My, Europejczycy” – motyw konkursu to przedstawienie własnego stanowiska względem zmian, które zdążyły zajść w mojej najbliższej okolicy dzięki przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Wstyd się przyznać nawet przed samą sobą, zwłaszcza tu w pamiętniku, że gdyby nie te wszystkie spoty reklamowe, zapomniałabym o jubileuszu... Smutne, ale prawdziwe. Doszłam do wniosku, że z wielką przyjemnością wezmę udział w tym konkursie. Pobawię się w detektywa. Mam niebywałą okazję do tego, aby zaspokoić moją ciekawość, co do wyglądu mojej okolicy sprzed 10 lat, ponieważ niewiele pamiętam z okresu mojego dzieciństwa – miałam wtedy wówczas 8 lat... Chociaż urodziłam się długo przed akcesją to nie dostrzegam szans, abym pamiętała, jak wyglądał wtedy nasz kraj. Dzieciom się przecież wybacza.

31 kwietnia 2014 r.

Za chwilę długo oczekiwana majówka. Czas ucieka, a ja wciąż nie mam nic na konkurs. Muszę zrobić jakiś ogólny zarys tego, co chcę zawrzeć w mojej pracy, ale znając życie, zrobię wszystko na ostatnią chwilę, kilka dni przed terminem nadsyłania prac.

23 maja 2014 r.

Czas działać. Porozmawiałam dzisiaj z mamą o tym, jak wspomina „zamierzchłe czasy” i przyznaje, że nie było kolorowo.

-Mamuś, jakie dostrzegasz korzyści, kiedy jesteśmy już w Unii Europejskiej?

-Pierwsze, co przychodzi mi na myśl to przede wszystkim otwarcie granic, swobodne podróżowanie, a nie tak jak kiedyś: człowiek musiał czekać w kolejkach za podpisami, dokumentami, pieniędzmi. Strefa Euro też dobra: nie trzeba wymieniać pieniędzy na niemieckie marki, franki szwajcarskie i nie wiadomo jeszcze na co, a teraz wystarczy wymienić polską złotówkę na Euro i relaksować się bez zmartwień. I trzeba pamiętać o infrastrukturze polskich dróg, która na przestrzeni tych lat znacząco się polepszyła. Oczywiście, mentalność Polaków pozostawia wiele do życzenia, ale czy 15 lat temu mogliśmy przez połowę kraju przejechać w ciągu kilku godzin, szybko i wygodnie? Nie sądzę...

-Dobrze, ale co zmieniło się w naszej okolicy? W naszej gminie?

-Pamiętasz, kiedy babcia zachorowała i potem musiała jeździć na rehabilitację? Sprzęt odmawiał posłuszeństwa. Nigdy nie zapomnę tych nerwów, kiedyś po naprawieniu rowerku przez rehabilitanta, po pięciu minutach było jeszcze gorzej... I ze sprzętem, i z babcią. Zakład opieki długoterminowej jednak postarał się o dofinansowanie z UE na zakup nowego wyposażenia medycznego. I taką dotację w wysokości 324 419,29 zł otrzymał, a to pokrycie ponad połowy kosztów! Zakupiony w ramach projektu sprzęt służy przede wszystkim do opieki, terapii i rehabilitacji

przebywających w zakładzie pacjentów. Ponadto urządzenia w pełnym zakresie obejmują potrzeby osób niepełnosprawnych i są do ich potrzeb dostosowane. Zakupiony sprzęt audiowizualny i sprzęt do muzykoterapii jest wykorzystywany w zajęciach muzykoterapii receptywnej.

-Ha! Dlatego teraz wszystkie babcie chętniej jeżdżą na rehabilitację. Zgodnie przyznają racje niezastąpionemu: „w zdrowym ciele, zdrowy duch”. Czego jeszcze nie wiem?

- Na pewno tego, że nasza świetlica wiejska jest również wyremontowana dzięki środkom z UE.

- Żartujesz?!

- Wcale nie, córuś. I to nie tylko w naszej wsi, ale także w Goczałkach, Szczepankach i Szynwałdzie.

- O! Tego akurat nie wiedziałam... Wiem jednak, że te wszystkie kolorowe place zbaw, które tak chwali moje najmłodsze kuzynostwo również zostały zbudowane dzięki dotacjom z UE. Cieszę się, że dzieciaki utrwalają i rozwijają swoje relacje pozaszkolne, a i obraz wsi już nie taki szary jak przedtem, bo gwaro się zrobiło i naprawdę barwnie od tych koników, piaskownic, czy zjeżdżalni.

- Masz rację.

- Wiesz? Muszę jeszcze z kimś o tym wszystkim porozmawiać, hm...

1 czerwca 2014 r.

Czas ucieka nieubłagane. Ostatni guzik dopnę pewnie w ten sam dzień, w którym będę szła na pocztę. Pogratulować!

2 czerwca 2014 r.

Byłam dzisiaj u Pani Dyrektor, ale bynajmniej nie na dywaniku, a raczej w sprawie konkursu. Dowiedziałam się, że Zasadnicza Szkoła Zawodowa może poszczycić się od kilku lat nowym sprzętem komputerowym, ulepszonymi stanowiskami demonstracyjnymi elektronicznych systemów pojazdowych oraz nowymi zestawami panelowymi, a także sprzętem dydaktycznym, np. notebook'ami, czy rzutnikiem wraz z ekranami. Aby to wszystko zakupić potrzeba mnóstwa pieniędzy. I co Pani Dyrektor zrobiłaby bez dotacji z Unii? Na pewno bardzo długo zbierałaby potrzebne pieniądze i szukała sponsorów...

5 czerwca 2014 r.

Pora na zebranie myśli, selekcję informacji i tworzenie. Szkoda, że ogranicza mnie ilość znaków... Mogłabym wiele jeszcze opisać, jak np. przebudowa drogi gminnej, termomodernizacja budynku Warsztatów Szkolnych mojej szkoły ponadgimnazjalnej wraz z jej przebudową, zakup sprzętu specjalistycznego dla jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych (projekt „Ludziom na ratunek”), czy budowa platformy telekomunikacyjnej integrującej systemy łączności na Stanowiskach Kierowania Policji, a tak... Ech...